

BOGUSŁAW ULICKI  
INŻYNIER POŻARNICTWA  
[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-6643-8804](https://orcid.org/0000-0001-6643-8804)

## *Gaszenie pożarów we Wrocławiu według Porządków Ogniowych z XVI wieku*

1. Wprowadzenie; 2. Przedmiot i cel opracowania; 3. Porządek Ogniowy z roku 1574; 3.1. Preambuła i przepisy końcowe; 3.2. Najważniejsze zagadnienia organizacyjne; 3.3. Alarmowanie; 3.4. Funkcyjni; 3.5. Narzędzia ogniowe; 3.6. Zaopatrzenie w wodę; 3.7. Gaszenie pożarów; 3.8. Kary, nagrody, odszkodowania; 4. Porządek Ogniowy z roku 1586; 4.1. Najważniejsze zagadnienia organizacyjne; 4.2. Alarmowanie; 4.3. Funkcyjni; 4.4. Narzędzia ogniowe; 4.5. Zaopatrzenie w wodę; 4.6. Gaszenie pożarów; 4.7. Kary, nagrody, odszkodowania; 5. Podsumowanie.

### 1

Omawiane tu wrocławskie przepisy powstały w drodze ewolucji systemu prawnego wywodzącego się z pierwotnych rozwiązań prawnych – prawa miejskiego, między innymi lubeckiego, salickiego oraz magdeburgskiego i jego odmian obowiązujących na terenie dzisiejszej Polski: prawa chełmińskiego, średzkiego czy toruńskiego. Najważniejsze miasta były lokowane w XIII i XIV stuleciu: Gdańsk w 1223 r., Wrocław w 1226 r., Poznań w 1253 r., Kraków w 1257 r., Warszawa w 1376 r. Prawo niemieckie było stosowane w Polsce do 1791 r., kiedy sejm ustanowił nowe prawo miejskie, w całości włączone do Konstytucji 3 maja. Z niemieckich zasad lokowania miast wynikały jedne z pierwszych norm pożarowych, zawarte w ważnych dla polskiej historii miast i prawa wilkierzach gdańskich, krakowskich, poznańskich i wrocławskich.

W najważniejszych i najstarszych miastach dzisiejszej Polski: Gdańsku, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu, zanim pojawiły się wieloaspektowe Porządki Ogniowe, niektóre regulacje dotyczące gaszenia pożarów były zawarte w wilkierzach, prawnych narzędziach samorządów miejskich. Do najstarszych polskich przykładów zalicza się pożarowe wilkierze Krakowa z XIV w., spisane w języku średnio-niemieckim i opublikowane między innymi przez Stanisława Estreichera. Pierwszy uchwalono 30 sierpnia 1374 r., drugi zaś – 5 kwietnia 1375 r.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1936, s. 24, 25; pod koniec XIX w. wilkierze opublikował Franciszek Piekosiński.

Przekaz podobny do krakowskiego można znaleźć w tzw. Prawie Porządkowym Poznania z roku 1462, opublikowanym przez Witolda Maisela<sup>2</sup>. Wbrew wielu historykom przepisy te nie pochodzą z roku 1462. W tym bowiem roku poznańska rada zdecydowała, aby dotychczas luźne i niedatowane dokumenty ponownie włączyć do obiegu prawnego miasta jako całość<sup>3</sup>. Podobne przepisy, uchwalone w latach 1435–1448, 1455 i 1479, obowiązywały też w Gdańsku; omówił je Tadeusz Maciejewski<sup>4</sup>. Dominującym aspektem przywołanych przepisów była organizacja gaszenia pożarów – z uzupełniającymi dodatkami dotyczącymi prewencji pożarowej. W Warszawie zachowało się niewiele przepisów z XVI w. Do najważniejszych zalicza się postanowienia rady miejskiej z 26 lipca 1546 r. i 20 listopada 1548 r., uchwalone po dużym pożarze w roku 1544<sup>5</sup>.

Przepisy przeciwpożarowe ustanawiano nie tylko dla miast, lecz także dla obszarów wiejskich. Przykładem może być wilkierz z roku 1562 z wieloma ustaleniami dotyczącymi organizacji gaszenia i zapobiegania pożarom dla wsi Silno (Neu Schlingen) w województwie kujawsko-pomorskim<sup>6</sup> lub wilkierz dla dóbr oliwskich z roku 1616<sup>7</sup>.

Na takim tle powstawały Porządki Ogniove, które dominowały w systemach prawnych ówczesnego państwa polskiego i niemieckiego aż do końca XVIII w., gdy przepisy lokalne zastąpiono uniwersalnymi, ustanawianymi przez władze centralne. Niektóre Porządki regulowały tylko organizację gaszenia pożarów, w tym wyposażenie miast w narzędzia ogniowe, zaopatrzenie w wodę, alarmowanie, system kar i nagród. Inne zaś zawierały nakazy i zakazy ze sfery prewencji pożarowej. Przykładami tych przepisów z XVI stulecia mogą być Porządki Ogniove Poznania z roku 1544 (*Rady Poznańskiej postanowienye czasu przigody ognya*<sup>8</sup>),

<sup>2</sup> *Wilkierze poznańskie. Część 1. Administracja i Sądownictwo*, oprac i wyd. W. Maisel, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 6–7.

<sup>3</sup> Właściwa nazwa powinna więc brzmieć „przepisy porządkowe sprzed roku 1462”.

<sup>4</sup> T. Maciejewski, *Ustawodawstwo przeciwpożarowe w dawnym Gdańsku (1454–1793)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2017, t. 20, s. 35–50.

<sup>5</sup> F. Giedroyc, *Porządek ogniowy w Warszawie*, Warszawa 1915, Towarzystwo Miłośników Historji, s. 99, 100.

<sup>6</sup> *Polskie ustawy wiejskie XV–XVIII w.*, wyd. S. Kutrzeba, A. Mańkowski, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1938, s. 9, 67 (Archiwum Komisji Prawniczej PAU, t. 11).

<sup>7</sup> *Wilkierz albo prawo do wszystkich dobr i wsiow oliwskich należące, w roku 1616*, BN, sygn. SD XVII.4.15419.

<sup>8</sup> *Rady Poznanskiej postanowienye czassv przigody ognya*, [w:] *Dokumenty do historii ubezpieczeń ogniowych i obrony przeciwpożarowej ziem zachodnich Polski*, przedm. F. Baranowski, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, Poznań 1935, s. 76–80.

Gdańska z lat 1539, 1565, 1587<sup>9</sup>, a także olsztyński wilkierz z roku 1568, będący najstarszym przepisem warmińskim. W XVI w. krakowski magistrat wydawał różne wilkierze porządkowe, w których uwzględniano zagadnienia ochrony przeciwpożarowej jedynie pobieżnie<sup>10</sup>. Dopiero 26 marca 1627 r. uchwalono dokument podobny w strukturze i przekazie do Porządków Ogniwych Gdańska i Wrocławia, choć nie tak obszerny<sup>11</sup>.

Do podwyższania społecznej świadomości zagrożenia pożarowego przyczyniły się nie tylko przepisy rad miejskich, uszczerbki w strukturze miast po pożarach, ale także publicystyka i rozprawy prawnicze. Wypowiedział się o tym Andrzej Frycz Modrzewski w znanym traktacie zatytułowanym *O uwiarowaniu pożogi y o gaszeniu*<sup>12</sup>. Wiedzy dostarczał też *Porządek około gaszenia*<sup>13</sup>, będący częścią *Listów dozoru domowego w miasteczkach ziemiańskich*, zawartych w poradniku gospodarskim Anzelma Gostomskiego, starosty rawskiego. Inny z kolei autor poradników, Jakub Kazimierz Haur, pisał o kwestiach przeciwpożarowych w rozprawce *O ogniu domowym y przychodniowym*<sup>14</sup>, uzupełnionej pouczającą powiastką o przyczynie pożaru pt. *W pruskim pewnym mieście przypadek trefny ogniowego pożaru*<sup>15</sup>. Prawnik Bartłomiej Groicki w dziele traktującym o prawie magdeburskim zawarł nie tylko *Statuth krola Zygmunta Augusta* z roku 1550, uwzględniający również problem gaszenia pożarów, ale i publicystyczną *Naukę i obronę czasu przygody ogniowej*<sup>16</sup>.

<sup>9</sup> B. Ulicki, *Gaszenie pożarów dawnego Gdańska na przykładzie porządków ogniowych z XVI wieku*, „Rocznik Gdański” 2020, t. 80, s. 17–42.

<sup>10</sup> *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. 1: (1507–1586), wyd. F. Piekosiński, Akademia Umiejętności, Kraków 1885, z. 1, s. 301, z. 2, s. 849; t. 2: (1587–1696), z. 1, wyd. F. Piekosiński, Akademia Umiejętności, Kraków 1890, s. 60, 66, 229, 311, 343; t. 2, z. 3, wyd. F. Piekosiński, S. Krzyżanowski, Akademia Umiejętności, Kraków 1909, s. 1348.

<sup>11</sup> *Senatus consultum de defensione urbis*, [w:] *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, op. cit., t. 2, z. 1, s. 176–179.

<sup>12</sup> *Andrzeia Fricza Modrzewskiego o poprawie Rzeczypospolitey księgi czwore [...] przez Cypriana Bazylka z Lacińskiego na Polskie przetłumaczone...*, Łosk 1577, k. 83v–84r. Modrzewski, podobnie jak we wrocławskim Porządku, jako jedną z przyczyn pożarów wskazał pijaństwo

<sup>13</sup> [A. Gostomski] *Gospodarstwo*, Kraków 1621, k. Jr–Jv [następne wydania do roku 1856].

<sup>14</sup> J.K. Haur, *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiey ziemiańskiej [...]*, Kraków 1693, s. 93–94 [następne wydania do roku 1779].

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>16</sup> B. Groicki, *Artykuły prawa Maydeburskiego, ktore zową Speculum Saxonum z Lacinskiego języka na Polski przelożone y znowu drukowane roku 1559*, Kraków 1559, k. LVIIIr–LXIIv [następne wydania do roku 1760].

## 2

Przedmiotem niniejszego, przyczynkarskiego opracowania są Porządki Ognio-we ustanowione przez wrocławski magistrat w II połowie XVI w.:

- *Eines Erbaren Rathes der Kayserlichen Stadt Bresslaw new auffgerichte Feuer Ordnung*, druk Crispin Scharffenberg, Bresslaw 1574 [przepisy ustanowione w 1573].
- *Eines Erbaren Rathes der Stadt Bresslaw neu aufgerichtete und vermehrte Feuerordnung*, druk Johann Scharffenberg, Bresslaw 1586.

Tabela 1. Struktura Porządków Ognioowych Wrocławia z 1574 i 1586 r.

Zagadnienie	Porządek z 1574 r.	Porządek z 1586 r.
Liczba artykułów, w tym:	74*	98
Preambuła	5	5
Przepisy końcowe	4	3
Artykuły dotyczące gaszenia	51 (69%)	66 (67%)
Artykuły dotyczące zapobiegania pożarom	7	12
Zagadnienia obronne	7	12
Indeks	brak	4 karty

\* Artykuły nieliczbowane, treści wydzielone są akapitami; liczba 74 obejmuje organizację gaszenia pożarów, alarmowanie, narzędzia ogniowe, zaopatrzenie w wodę.

Źródło: opracowanie własne.

Celem opracowania jest prezentacja najważniejszych ustaleń rady miejskiej dotyczących gaszenia pożarów i wykazanie zmian, które w nich zaszły w okresie dwunastu lat. Mimo że analizowane Porządki znajdują się w zasobach bibliotek<sup>17</sup>, w formie analogowej i cyfrowej, analizie zawartości podlegają po raz pierwszy. Porządek Ognioowy – *Feuer (Fewer) Ordnung* – był szczegółowym, ale i szczególnym przepisem porządkowym, regulującym zasady zapobiegania pożarom i ich gaszenia. Niektóre Porządki nie uwzględniały zagadnień prewencji, na przykład gdański z 1539 r. lub poznański z 1544 r.<sup>18</sup>. Analizowane dalej Porządki wrocławskie, oprócz organizacji gaszenia pożarów i prewencji pożarowej zawierały uregulowania związane z obronnością miasta, uzbrojeniem i szkoleniem wojskowym mieszczan. Niniejsze opracowanie skupia uwagę na gaszeniu pożarów, pomijając problemy prewencji i wojskowej obrony miasta.

<sup>17</sup> Sygnatury Biblioteki Narodowej: Porządek z 1574 r., SD XVI.Qu.6191; Porządek z 1586 r., SD XVI.Qu.7027.

<sup>18</sup> Uniwersalnymi przykładami w polskiej literaturze XVI w. są Porządki Ognioowe Frycza Modrzewskiego i Groickiego, a w następnym stuleciu – Gostomskiego i Szczerbica.

„Pożar – zły a okrutny uczynek”, jak pisał Bartłomiej Groicki<sup>19</sup>, ma jedno z ciekawszych przedstawień w postaci drzeworytu Hansa Weiditza zamieszczonego w dziele Francesco Petrarcki. Rycina pokazuje budynek w płomieniach, ucieczkę mieszkańców, ratowanie mienia oraz gapiów obserwujących i komentujących zdarzenie. Nie widać na niej nikogo gaszącego ogień<sup>20</sup>.

### 3

**3.1.** Porządek opublikowany drukiem w 1574 r.<sup>21</sup> powstał w celu poprawienia i rozszerzenia obowiązujących dotychczas przepisów<sup>22</sup>. Rada miejska przyjęła, że uchwalona przez nią organizacja akcji gaśniczych będzie obowiązywać także podczas zamieszek, buntów i napaści na Wrocław (zwanych przez nią karami boskami<sup>23</sup>) i w siedmiu punktach przedstawiła zasady osobistego uzbrojenia obywateli miasta<sup>24</sup>.

Na temat przyczyn pożarów i innych nieszczęść rada miejska wypowiedziała się w preambule: „Jako, że każdy zaniedbany [tu: niepilnowany] ogień, niepokoję, zamieszki [w mieście] i podobne niemile Bogu rzeczy [tu: zachowania], które źli i nieporządni ludzie w swoim życiu czynią, w szczególności zaś dotyczy to pijaństwa, lekkomyślności, obrazy Boga oraz nierządu, za te [zachowania] mieszkańców rozliczy się”<sup>25</sup>. Tej restrykcji wrocławianie będą podlegać także wówczas, gdy będą tolerować takie niegodziwe zachowania swoich gości, o czym mówiło

<sup>19</sup> B. Groicki, *op. cit.*

<sup>20</sup> H. Weiditz, [Pożar domu, ryc.], [w:] F. Petrarca, *Das ander Buch Francisci Petrarche von der Artzney des bösen Glücks*, Augsburg MDXXXII, k. LXV.

<sup>21</sup> *Eines Erbaren Rathes der Kayserlichen Stadt Bresslaw new auffgerichte Feuer Ordnung*, druk Crispin Scharffenberg, Bresslaw 1574, 31 k., 1 il. [dalej: FO 1574]. Porządek ustanowiony 17 listopada 1573 r., na karcie tytułowej sygnowany rokiem 1574. Dokument o tym samym tytule ustanowiony 1 czerwca 1573 r., na karcie tytułowej sygnowany rokiem 1573 (Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt, sygn. VD16 B 8008), ma następującą strukturę: pierwszych siedem kart zawiera te same treści jak przepis z listopada 1573 r., a pozostałych pięć zawiera ustalenia dotyczące wynagrodzeń w ówczesnym budownictwie.

<sup>22</sup> FO 1574, k. A2r. Znany jedynie z tytułu Porządek wymieniony przez Balthasara von Walthera (*Der Königlichen Stadt Bresslau aufgerichtete Feuer-Ordnung*) został ustanowiony w roku 1551. Zob. A.B. Walther, *Silesia diplomatica* [...], t. 2, Breslau 1741, s. 295.

<sup>23</sup> *Eines Erbaren Rathes der Stadt Bresslaw neu aufgerichtete und vermehrte Feuerordnung*, druk Johann Scharffenerg, Bresslaw [po 6.03] 1586, k. 2r, 2v.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. A4r, A4v, Br.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. A2v. Wszystkie zamieszczone w artykule tłumaczenia z języka niemieckiego zostały sporządzone przez Alicję Janusz na potrzeby niniejszego opracowania i nie były dotychczas publikowane.

następne ustalenie: „Tam, gdzie jednakowoż ktoś by takowe [niegodziwe zachowanie] popełnił, obłożymy karą ciężką a nieuniknioną także tego, który by złoczyńcy gościny udzielił, a winę jego przemilczał zamiast go wydać. Dotyczy to w szczególności piwiarni i winiarni. Tak więc również w piwiarniach i winiarniach złoczyńcom nie należy się gościna, a odraza i prześladowanie. To też każdy powinien wiedzieć”<sup>26</sup>. W przepisach końcowych nakazano zakup egzemplarza Porządku Ogniewego przez każdego mieszczanina i wszystkie cechy: „Ponadto chcielibyśmy zobowiązać cechy, by na swoich cokwartalnych zebraniach całość tych przepisów na głos przeczytali, by nikt nie mógł się wymawiać ich nieznaną”<sup>27</sup>.

**3.2.** Organizacyjnie Wrocław podzielono na cztery części<sup>28</sup> (kwartały, bez wskazania przebiegu ich granic) zwane wiertelami (niem. *Viertel*), którymi przewodzili wiertelnicy (*Viertelmeister*). O nich i innych funkcyjnych będzie mowa w dalszej części artykułu. Wszystkich wyznaczonych do gaszenia rzemieślników i obywateli zobowiązano do natychmiastowej reakcji na alarm, aby „[...] pomóc go [pożar] gasić i ratować co się da, z całą pilnością a bez zaniedbań”<sup>29</sup>. Dotyczyło to także robotników zatrudnionych stale i czasowo. Mieli oni „[...] biec na miejsce pożaru z wodą i innymi potrzebnymi narzędziami, a czynić to powinni z rozwagą i pilnością, i niezmordowanie stawiać czoła pożarowi”<sup>30</sup>. Obowiązek niezwłocznego stawiennictwa do pożaru dotyczył bednarzy, cieśli, drwali, kamieniarzy, kominiarzy, łaźiebników, murarzy, piwowarów, tragarzy oraz rybaków i flisaków, gdy przebywali we Wrocławiu<sup>31</sup>. Warto tu przywołać postanowienia dotyczące mieszczan: „Jeśli kogoś z mieszczan dopadła słabość, nie pozwalając mu na podobny wysiłek czy pracę, powinien wysłać zdolną do tego osobę na swoje miejsce. Każdy powinien wiedzieć, że jeśli do naszych przepisów posłusznie się nie zastosuje, temu zostanie wymierzona surowa kara”<sup>32</sup>, i odnoszące się do rajców: „Co zaś się nas, rajców miejskich, tyczy, chcielibyśmy przejąć nadzór nad następującymi przybytkami: zbrojownią, więżą prochu, straźnicą. Tak więc zbrojni, puszkarze i pełniący służbę w straźnicy są zobowiązani szybko i pilnie ruszyć, uzbrojeni w pierwszą

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. A3r.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. D3v.

<sup>28</sup> Ustanowienie czterech ćwiartek nawiązywało do pierwotnego podziału administracyjnego; w XIV i na początku XV w. we Wrocławiu było osiem dzielnic. Zob. M. Kaczmarek *et al.*, *Wrocław. Dziedzictwo wieków*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997, s. 61.

<sup>29</sup> FO 1574, k. B4r.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. C4r.

przydatną rzecz, jaką mają pod ręką, do ratusza”<sup>33</sup>. Magistrat ustalił także zasady obowiązujące w sytuacjach jednoczesnego powstania dwu i więcej pożarów:

A jeśliby się zdarzyło, że pożary wybuchłyby w kilku miejscach, zanim pierwszy z nich zostałby ugaszony, to osoby, które wysłano do pierwszego pożaru, nie powinny przerywać pracy ani odchodzić od ognia. Powinny one zostać tam i pilnie gasić pożar, i mieć baczenie, by się nie rozprzestrzeniał, dopóki nie zjawią się przysłane przez nas osoby i nie nakażą im udać się w inne miejsce. Więc tak jak spisano w powyższych przepisach, wszyscy mieszczanie wespół ze swoją służbą, czeladnikami i pachołami i wszystkim tym, co przy pożarach lub innych nieszczęściach zabrać należy, mają spieszyć na pomoc. Jeśliby, jak wyżej opisano, dwa lub więcej pożarów naraz wybuchło, każdy, kto został wyznaczony do ich gaszenia, ma wykazać się pokorą i czym prędzej do ognia biec z pomocą<sup>34</sup>.

**3.3.** Analizowany dokument mało precyzyjnie opisywał zasady alarmowania, ograniczając się jedynie do informacji, że służą do tego trąbki i dzwony na wieżach. Czy były to wieże miejskie (obronne), czy kościelne – ustawodawca nie podał. O tym, jak ogłaszano alarm pożarowy, dowiadujemy się z tekstu: „A jeśli by Bóg dopuścił, że w mieście lub w pobliżu miasta wybuchłby pożar, niepokoje, bunt czy inne niebezpieczeństwo, będzie to zasygnalizowane dźwiękiem trąbki lub dzwonu na wieżach, lub też w inny sposób da się o tym znać ludziom”<sup>35</sup>. Ten „inny sposób” to zapewne znane w Europie „okrzyczenie pożaru”: „pożar”, „pali się”<sup>36</sup>. Wywieszenie po alarmie latarń oraz ogniowych panwi na narożnych budynkach kwartałów służyło przede wszystkim oświetleniu dróg dojścia lub dojazdu do pożaru (można to uznać za formę potwierdzenia alertu pożarowego)<sup>37</sup>.

**3.4.** „Do wiadomości mieszczan się podaje, że miasto zostaje podzielone na cztery części – kwartały – a w każdej z nich wyznaczony zostanie wiertelnik, jak również każdemu wiertelnikowi przydzielili się czterech ławników [*Eldisten*], a każdemu z nich podlegać będą jego dziesiętnicy [*Zehendern*] lub rotmistrze [*Rotmeister*]. Zatem chcemy, aby te osoby z godnością swój urząd piastowały”<sup>38</sup>. Jeśli wiertelnik chciałby wyjechać z miasta, powinien przekazać swój urząd jednemu z ławników i wskazać miejsce jego zamieszania. Do tego samego zobowiązano ławników. Przed opuszczeniem miasta mieli przekazać swój urząd rotmistrzom,

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. C3v.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. Bv.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. A3v.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. Br.

a ci – sąsiadom lub wyznaczonym towarzyszym z roty. Na ogół nikt z najwyższej postawionych funkcyjnych nie mógł opuścić miasta bez wskazania następcy<sup>39</sup>. Przepis nie wskazywał, jakie owi powinni mieć zdolności i doświadczenia, by móc podolać nałożonym na nich obowiązkom kierowania akcjami gaśniczymi. Najważniejsze miejsce w strukturze organizacyjnej walki z pożarami zajmował dowódca kolegialny – rada miejska.

„Wiertelnik kwartału powinien z przysłanych mu mieszczan przybyłych na alarm [...], niezależnie od ich liczby, wybrać tych mieszkających najdalej od pożaru i podzielić ich na dziesięcioosobowe grupy, a każdej wyznaczyć dowódcę”. Grupy te wysyłano do każdej z bram miejskich, aby pełniły tam straż<sup>40</sup>. Nazwy kwartałów podane są w części wymieniającej zadania wart bram miejskich. Były to kwartał Odrzański, Ruski, Oławski i Wielki<sup>41</sup>:

Ci przydzieleni przez kwartalnika mieszkańcy będą wypełniać swój obywatelski obowiązek, pilnie pełniąc straż. Tak więc w wieżach Bram Świdnickiej, Sakwowej, Oławskiej i Ceglanej (w nocy) koniecznie wartę musi pełnić dwóch wybranych mężczyzn, którzy będą mieć baczenie, czy aby wewnątrz lub na zewnątrz miejskich murów nie dzieje się coś niebezpiecznego. Jeśli coś złego by zauważyli, powinni dać o tym znać do ratusza. To samo będzie dotyczyć tych pełniących wartę na moście na Odrze lub Moście Piaskowym pomiędzy dwiema wewnętrznymi bramami. Mają mieć baczenie głównie na wodę i bramę, jako że zewnętrzne bramy podczas nocy nie powinny być otwierane. Ci pełniący wartę przy Młynie, powinni dokładnie na to samo mieć baczenie, a oprócz tego uważać, czy gdzieś nie doszło do pożaru. W ten sposób zapobiegać będzie można [dodatkowym] szkodom. W dzień również w bramach należy wystawić warty i dokładnie na te same rzeczy uważać, co podczas nocy. I za dnia, i nocą nie wolno opuszczać posterunku, dopóki nie ugasi się pożaru lub nie stłumi niepokojów w mieście, lub dopóki nie zostanie przysłana kolejna zmiana wartowników<sup>42</sup>.

Jeśli wiertelnik jednego z kwartałów wystawił warty, wiertelnicy trzech pozostałych, których pożar nie dotknął, zbierali się ze swoimi ludźmi przed ratuszem i czekali na polecenia rady. Z kolei wiertelnik odpowiedzialny za kwartał, w którym powstał pożar, pozostawał przy swoim domu i z podległych mu ludzi wyznaczał dwudziestu mężczyzn, których wysyłał na miejsce pożaru. Mieli go oni informować, jacy ludzie pomagają w gaszeniu ognia lub ewakuacji poszkodowanych: czy lekceważą pracę, czy troszczą się wyłącznie o własny dobytek, czy dopuszczają się innych szkodliwych zachowań. Ich zadaniem było dostrzeżenie szkodników,

<sup>39</sup> *Ibidem.*

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. B2r.

<sup>41</sup> *Ibidem.*

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. B2v.



pojmowanie ich i doprowadzenie do ratusza, gdzie pod dozorem zbrojnych pachołków „pod kluczem” mieli czekać na osądzenie<sup>43</sup>. Jeśli zostałyby przy nich znalezione dobytek pogorzalców, miał być zabezpieczony i dostarczony sąsiadom poszkodowanych<sup>44</sup>. „Wiertelnicy lub ich ławnicy powinni, każdy w swoim kwartale, trzy lub dwa razy wspólnie ze swoimi cieślami zrobić obchód i obejrzeć bosaki i drabiny, czy też nie uległy uszkodzeniu lub czegoś im nie brakuje. Jeśliby uszczerbek jakiś stwierdzili, mają zadbać, by uszkodzone narzędzia zostały wymienione na nowe, poprawnie wykonane”<sup>45</sup>.

3.5. Sprzęt gaśniczy, w starych tekstach nazywany „narzędziami ogniowymi”, miał takie rozwiązania konstrukcyjno-materiałowe i taką skuteczność działania, na jakie pozwalała ówczesna technologia oraz świadomość i wiedza techniczna wytwórców. Wrocław w połowie XVI w. dysponował takimi samymi narzędziami gaśniczymi i rozwiązaniami organizacyjnymi, jak inne miasta Europy, w tym polskie. Jeżeli chodzi o pierwowzór pompy pożarniczej – najważniejszego wówczas narzędzia gaśniczego (zanim powrócono do rozwiązań antycznych konstruktorów) – do połowy XVII stulecia dominowała sikawka ręczna (*Sprytze*) w kształcie cylindra o długości 90–100 cm i średnicy kilkunastu cm, przypominająca strzykawkę. Umożliwiała ona podanie 20–30 litrów wody w jednym cyklu suwu tłoka<sup>46</sup>. W dziele Agricoli poświęconym metalurgii autor zawarł ilustrację przedstawiającą wnętrze warsztatu z pracującym robotnikiem. Na jednej ze ścian widoczne są narzędzia ogniowe: dwa wiadra, dwa bosaki, szczotka i sikawka-strzykawka<sup>47</sup>. Sikawka ręczna utraciła na znaczeniu, gdy pojawiły się przewoźne dwucylindrowe pompy wodne ssąco-tłoczące, nawiązujące do konstrukcji Ktesibiosa i Herona<sup>48</sup>. Jednym z najbardziej znanych konstruktorów nowoczesnych rozwiązań był norymberski wynalazca i mechanik Hans Hautsch (1595–1670)<sup>49</sup>, twórca wieku rodzajów pomp do gaszenia pożarów. Jednak i one zniknęły, gdy pojawiły się pompy z silnikami parowymi, a później spalinowymi.

<sup>43</sup> *Ibidem*, k. B3r.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. D3r.

<sup>46</sup> *Heronis Alexandrini Spiritalium Liber*, Parissis MDLXXXIII, s. 120.

<sup>47</sup> *Georgii Agricolae De re Metallica Libri XII*, Basilea MDLVI, k. 308.

<sup>48</sup> Szerzej o tego typu pompach do gaszenia zob. B. Ulicki, *Technika w obronie przed pożarami dawnej Warszawy*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, R. 64, nr 1, s. 59–83.

<sup>49</sup> Wynalezione przez Hautscha pompy podczas akcji gaśniczej [ryc.], [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Löschmaschine\\_Hans\\_Hautsch\\_1650.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Löschmaschine_Hans_Hautsch_1650.jpg) [dostęp: 20.02.2022].

Podstawowymi narzędziami, którymi dysponowali wrocławianie, były różnej pojemności naczynia na wodę: skórzane wiadra (*Leydern Eymer*), wiadra szczelne (*Kübel Schlayssen*), duże beczki (*Fässer*) i kadzie (*Kufen*) przewożone konnymi zaprzęgami na płozach (*Schlitten*) oraz wspomniane wcześniej sikawki-strzykawki – drewniane lub mosiężne. Aby rozerwać i zniszczyć konstrukcję budynku, stosowano bosaki (*Fewer Hacken*), haki (*Hacken*), topory (*Äxte*), siekiery (*Beile*) i oskardy (*Spitzhacken*). Do działań na dachu używano drabin (*Brand Laittern*) o nieokreślonej tym przepisem długości<sup>50</sup>, do ochrony dachów gontowych stosowano mokre płótna. Zgodnie z ustaleniami Porządku, część narzędzi kupowali właściciele kamienic, karczm i innych obiektów:

Zarządzamy i chcemy, aby każdy z obywateli naszych przewidział i wyposażony był w następujące przedmioty. To jest każdy powinien mieć przynajmniej jedną mosiężną lub drewnianą sikawkę, jedno skórzane wiadro oraz tym podobne sprzęty gaśnicze. Bogatsi mieszczanie jednakże powinni posiadać nie jedną sztukę, lecz dwie, trzy, cztery lub więcej w zależności od potrzeb danego domu oraz zasobności ich majątku. Do tego należy posiadać jeszcze długą drabinę, którą można wykorzystać w przypadku pożaru. Wszystkie te sprzęty należy zawsze mieć pod ręką. Każdy gospodarz powinien posiadać w swoim domu latarnię, którą będzie można zapalić i nocą zawiesić na zewnątrz w wyznaczonych do tego miejscach. Ponadto mieszkańcy murowanych domów narożnych powinni zaopatrzyć się w żelazną panew na smolne szczapy i przytwierdzić ją łańcuchami do dachu lub rynny, które to sprzęty powinny być zawsze dostępne. Dzięki temu, gdyby coś się wydarzyło w mieście w nocy, ludzie będą mieli źródło światła i będą się mogli się rozeznac [w ciemnościach]<sup>51</sup>.

Wiertnikom i ławnikom przypisano funkcję kontrolną: „Wiertelnicy lub ich ławnicy, w każdym swym kwartale w towarzystwie jednej osoby ze służby naszej, trzy lub dwa razy do roku obchód czynić muszą, by drabiny i bosaki, o których wyżej mowa była, sprawdzić i dokładnie obejrzeć, czy braków lub szkód innych nie stwierdzą, które to spieszenie zmienić lub naprawić należy”<sup>52</sup>.

**3.6.** Zanim w mieście założono wodociągi, długo dysponowano tylko przenośnymi i przewoźnymi naczyniami pożarowymi (wiadrami, stągwiemi, cebrami, beczkami, fasami i kadziami). Rada miejska postanowiła, że „[...] mieszczanie z każdego domu na wypadek pożaru zobowiązani są mieć przygotowane beczki

<sup>50</sup> Według jednego z gdańskich Porządków Ogniowych drabina pożarowa miała 16 szczebli, co dzisiaj oznaczałoby minimum pięć metrów.

<sup>51</sup> FO 1574, k. A3v.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

z wodą, a te powinny być ustawione pod dachem lub rynną. Rynny na dachu należy wówczas [w czasie pożaru] zatkać gliną, a rynsztoki na ulicach łańcem [błotem, nawozem], aby można było się bronić przed ogniem<sup>53</sup>. Bardzo podobnie opisano obowiązek karczmarzy: „Ci [...], którzy mieszkają w pobliżu lub naprzeciwko miejsca pożaru, mają przed [swoje] drzwi na ulicę wystawić – wraz z nosidłami<sup>54</sup> – wypełnione wodą kadzie, beczki na piwo, a także cebry, aby można było z nich czerpać i sprawniej dostarczać wodę na miejsce pożaru<sup>55</sup>. Był to jednostkowy sposób dostarczanie wody i dlatego gaszenie pożaru wymagało wielu ludzi z wieloma naczyniami, tworzących łańcuch wodny. Ugaszenie pożaru nawet jednej kamienicy<sup>56</sup>, wymagało bardzo dużej ilości wody. Można to było osiągnąć, transportując na podwoziach kołowych lub sanna kadzie o pojemności do kilku tysięcy litrów. Wszystkich woźniców, a także każdego dysponującego koniem i wozem, zobowiązano do dowożenia wody.

Należy też wspomnieć o intrygującym fakcie dotyczącym wrocławskich zasobów wodnych. Chodzi o źródła inne niż wspomniane brody Oławy: elementy miejskiej infrastruktury, jak studnie (publiczne i prywatne)<sup>57</sup>, zbiorniki wody, domy wodne, rząpie i wodociągi. O tym, że niektóre z nich funkcjonowały we Wrocławiu pod koniec XVI stulecia, świadczą przedstawienia i opisy planu Weinerów<sup>58</sup>. Wiele szczegółów zawiera praca Jerzego Piekalskiego<sup>59</sup>, który opisując odkrycia archeologiczne, potwierdził obecność wodociągów z drewnianymi i ceramicznymi rurami: „Od tych trzech dzieł wodnych<sup>60</sup> brały początek wodociągi

<sup>53</sup> *Ibidem*, k. Bv.

<sup>54</sup> Nosidła: drewniana belka z wycięciem na szyć do przenoszenia naczyń z wodą (np. wiader).

<sup>55</sup> FO 1574, k. C2r.

<sup>56</sup> Pożar kamienicy oznaczał także palenie się oficyn i budynków zatylnych, w których składowane materiały palne skutecznie podsycaly ogień.

<sup>57</sup> Dzięki badaniom dendrologicznym udało się ustalić, że najstarsze zachowane elementy jednej ze studni pochodzą z roku 1356. Zob. J. Piekalski, *Elementy infrastruktury średniowiecznego Wrocławia*, [w:] *Wrocław na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Materialne przejawy życia codziennego*, red. J. Piekalski, K. Wachowski, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2004, s. 12 (Wratistavia Antiqua, t. 6), <http://wratistavia.archo.uni.wroc.pl/6-tom/1.pdf> [dostęp: 1.02.2022].

<sup>58</sup> B. Weiner, *Contrafactur der Stadt Breslau* [...], 1562, Grass, Barth & Comp. W. Friedrich, Breslau 1929, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/36165/edition/39530/content> [dostęp: 7.02.2022].

<sup>59</sup> J. Piekalski, *op. cit.*; Ł. Krzywka, *Historyczna perspektywa planowania przestrzennego na przykładzie Kępy Mieszczkańskiej*, „Quart” 2006, nr 2, s. 40–43.

<sup>60</sup> Piekalski miał na myśli Dom Wodny (Wasserrath) położony między Furtą Młyńską a Placem Młyńskim na wyspie Mieszczkańskiej, Dom Wodny przy Kacerskiej Górze nad Oławą oraz Dom Wodny na wyspie św. Marcina.

zaopatrujące miasto wewnętrzne i zewnętrzne oraz Nowe Miasto”<sup>61</sup>. Interesujący opis wrocławskiej infrastruktury wodnej odnajdziemy we wcześniejszej pracy: „[...] wodociągi miejskie, istniejące dowodnie już w r. 1387, za czasów Steina [XVII w.] dostarczające wody 400 studniom miejskim, od lat trzydziestych XVI w. [były] przebudowane i rozszerzone. Pod koniec [XVI] stulecia jest już ich około 5 [...]”<sup>62</sup>. Analizowany Porządek Ognioy nie wspomina jednak o tych rozwiązaniach, skupiając się na przenośnych i przewoźnych zbiornikach wody.

3.7. Do gaszenia pożarów wykorzystywano najważniejszą siłę miasta: mieszkańców Wrocławia, których obowiązywał nakaz: „Nade wszystko jednak, jeśli podniesie się alarm, że wybuchł pożar, mieszkający najbliżej powinni przybyć na miejsce ze szprycami, wiadrami, łopatami, wodą i drabinami, i wszystkim, co w niebezpieczeństwie może się przydać. Tam też według swoich możliwości z całą pilnością i powagą będą ratować co się da i walczyć z pożarem, dopóki oddelegowane do pożaru osoby nie przybędą na miejsce z pomocą”<sup>63</sup>.

Tymi oddelegowanymi osobami byli wyznaczeni przez radę rzemieślnicy: bednarze, cieśle, drwale, murarze, kamieniarze, piwowarzy ze swoimi pachółkami, łaźnieniczy, strażnicy, a także rybacy i flisacy.

Technika gaszenia pożarów budynków sprowadzała się do zalewania ich wodą za pomocą naczyń i – w znacznie mniejszym zakresie – sikawek. W rzeczywistości były one użyteczne, gdy pożar znajdował się w początkowej fazie, określanej dzisiaj jako „pożar w zarodku”. Sposób ten znany od czasów antycznego Rzymu był stosowany w całej Europie. Powodował on jednak znaczne szkody wynikające z działania wody, zwłaszcza w budynkach kilkukondygnacyjnych. Nie tylko w XVI w., ale i późniejszych stuleciach, na pożar wylewano jej tyle, ile zdołano jej dowieźć lub donieść w najkrótszym czasie. Ponieważ ówczesne narzędzia były mało wydajne, istotna była liczba osób gaszących pożar. Im więcej wody wylewano na płonący budynek, tym szybciej był zgaszony. Żarzące się pokrycia dachowe (słomiane i gontowe) gaszono także za pomocą tłumic, a chroniono je wspomnianymi płachtami lub skórami. Bosakami, siekierami i toporami burzono i rozrywano płonące drewniane elementy budynku. Przedstawienia takiego właśnie gaszenia pożaru są niezwykle rzadkie. Jednym z niewielu przykładów jest ilustracja gaszenia kamienic w angielskim Teuerton (Tiverton) w roku 1612<sup>64</sup>.

<sup>61</sup> J. Piekalski, *op. cit.*, s. 14.

<sup>62</sup> W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia do roku 1807*, PWN, Warszawa 1958, s. 219 (przypis 62).

<sup>63</sup> FO 1574, k. B4r.

<sup>64</sup> *Significant Fires*, Tiverton History, <https://www.tivertonhistory.org.uk/2020/05/significant-fires.html> [dostęp: 20.02.2022].

Jeżeli działania te nie przynosiły spodziewanego skutku, typowano budynek położony dalej od pożaru, ale znajdujący się na przypuszczalnej drodze rozwoju pożaru. Wykonana na niej przerwa w zabudowie bardzo często przerywała pożar. Zdarzały się sytuacje, na przykład w Londynie w roku 1666, gdy pożar „zatrzymał się, dochodząc” do kamiennej ściany. Decyzja o wyborze domu lub domów do wyburzenia musiała być głęboko przemyślana, a decydenci musieli mieć dużą praktykę, aby planowane działanie się powiodło. Rada miejska zapewne miała w tej sprawie niedobre doświadczenia, skoro w Porządku zapisano:

W dawniejszych czasach bywało jednak, że niektóre z wysłanych do pożaru osób, kiedy przybyły na miejsce pożogi, tam u sąsiadów zrywały i rozbijały dachówki bez pomysłu i potrzeby, przez co do ognia napływało więcej powietrza i ten tylko mocniej buchał, a pożar rozrastał się i rozprzestrzeniał, przez co tylko trudniejszy się robił do ugaszenia, a wyrządzał więcej i bardziej poważne szkody. Z tego powodu też napominamy, żeby unikać podobnego nieprzemysłanego zrywania dachówek bez najwyższej konieczności i bez polecenia rajców, a chcemy, by rzemieślnicy w tej pilności przy gaszeniu pożarów rozważę zachowywali<sup>65</sup>.

Często w trakcie pożaru powstawały silne strumienie konwekcyjne gorącego powietrza, sprzyjające przenoszeniu się zarzewi, zwanych „ogniami żgącymi” lub „ogniami lotnymi” (*Flugfewer*). Ciekawą sugestią na temat ochrony przed zapaleniem gontowych dachów sąsiednich budynków bez konieczności niszczenia ich bosakami i toporami podał jeden z artykułów Porządku: „Co zaś się tyczy dachów krytych gontem, znajdujących się w pobliżu miejsca pożaru i stwarzających tym samym zagrożenie, to te można i powinno się zrywać. Te jednak, które znajdują się z dala od ognia i nie stanowią żadnego zagrożenia, w miarę możliwości należy przykryć mokrą materią i lnianą tkaniną, oraz polewać je wodą, by były wilgotne”<sup>66</sup>.

Gdy zabrakło płócien, na dachy wysyłano ludzi z naczyniami, aby stale je polewali, chroniąc przed zapaleniem od zarzewi przenoszonych wiatrem: „Gdyby jednak ktoś nie miał materii ani lnianych tkanin, ma wysłać na dach swoją czeladź bądź kogo się da, a zaopatrzyć ich w wodę, naczynia piwowskie i szpryce, by chronili gont przed lotnymi ogniami”<sup>67</sup>. Taka ochrona znana była jeszcze pod koniec XIX stulecia i w pierwszej połowie XX w. Dowiadujemy się o tym z okolicznościowej publikacji Witolda Wikarskiego, lekarza warszawskiej Straży

<sup>65</sup> FO 1574, k. C3r, C3v.

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. C3v.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

Ogniowej. Pisząc o jej etatowym wyposażeniu, wspominał o skórzanych i wojskowych płachtach<sup>68</sup>.

**3.8.** Każdy Porządek Ogniowy uwzględniał kary i nagrody, związane z udziałem w gaszeniu lub jego unikaniem. Wynagrodzeniu podlegało także dostarczanie narzędzi ogniowych i wody:

Tym, którzy z trzema lub czterema końmi jako pierwsi zjawią się, dowożąc dwie beczki wody na miejsce pożaru, chcielibyśmy wypłacić trzydzieści dwa grosze, a drugim grosze dwadzieścia cztery, trzecim szesnaście groszy, a czwartym groszy osiem. Tych, którzy na miejsce pożaru przybędą z dwoma lub jednym koniem i przywiezą jedną beczkę wody, wedle wypadku i pilności w pomocy również uczciwie wynagrodzimy<sup>69</sup>.

Wyplaty, choć znacznie niższe, wyznaczono też dla donoszących wodę: „Kto jako pierwszy przyniesie na miejsce pożaru ceber wody, temu wypłaci się cztery grosze, drugiemu trzy grosze, trzeciemu dwa grosze, a czwartemu jeden grosz”<sup>70</sup>. Ciekawe jest ustalenie, że wyplat nie będzie dla tych, którzy tylko raz dowiozą lub doniosą wodę, a potem opuszczą miejsce pożaru<sup>71</sup>.

Najsrozsza karę: utratę majątku i karę cielesną, ustalono dla pojedynczych osób lub grup za nieudzielenie pomocy. Jeśli „[...] wykazały się nieposłuszeństwem lub dopuściły się zaniedbania, i nie pobiegłyby gasić pożaru, nie pomogłyby w ratowaniu ludzi i dobytku, przeciw każdemu z nich lub całej grupie bezwzględnie wytoczmy proces i ukarzymy go konfiskatą majątku lub karą cielesną”<sup>72</sup>. Obowiązkiem ławników było informowanie rady miejskiej następnego dnia po pożarze o zauważonych przypadkach nieposłuszeństwa, a także o innych niegodnych zachowaniach – nie podano, jakimi karami dysponowała w takich sytuacjach rada miejska<sup>73</sup>. Podobnie nie wiadomo, jak karano gaszącego przyłapanego na nieposłuszeństwie lub niedokładności w wykonywaniu poleceń rady<sup>74</sup>.

<sup>68</sup> W. Wikarski, *Rys historyczno-statystyczny Straży Ogniowej Warszawskiej od początku jej założenia aż po dzień dzisiejszy, z uwzględnieniem stanu higienicznego i sanitarnego*, Warszawa 1897, s. 8. Niespodziewanym potwierdzeniem używania mokrych skór jest wspomnienie warszawskiego barda Stanisława Grzesiuka. Nocując w jednej z lubelskich wsi we wrześniu 1939 r., był świadkiem, a potem uczestnikiem gaszenia pożaru, podczas którego do ochrony dachów użyto mokrych skór. S. Grzesiuk, *Boso, ale w ostrogach*, Książka i Wiedza, Warszawa 1995, s. 157.

<sup>69</sup> FO 1574, k. Cv.

<sup>70</sup> *Ibidem*, k. C2r.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> *Ibidem*, k. B4v.

<sup>73</sup> *Ibidem*.

<sup>74</sup> *Ibidem*, k. C2r.

Nagradzano zaś nie tylko za dostarczanie wody: „Rozkazujemy tym samym, aby ławnicy dobrze traktowali i nagrodzili [...] cechy, których członkowie – czy to mistrzowie, czy czeladnicy, czy inni ludzie – jako pierwsi czy też jako ostatni, przybyli na miejsce pożaru, słysząc wołanie o pomoc. Tych też następnego dnia powinni nagrodzić – jako że chcemy nagradzać posłuszeństwo i pilność [...]”<sup>75</sup>. Wynagrodzenia dla najpilniejszych w dostawie wody wypłacano na podstawie zapisu:

Tym samym chcielibyśmy zobowiązać wszystkich woźniców, a także każdego, kto dysponuje koniem lub wozem, aby na miejsce pożaru dowoził wodę. Postanawiamy, że za to też wypłaci im się odpowiednie wynagrodzenie i stosowną nagrodę, a mianowicie: tym, którzy z trzema lub czterema końmi jako pierwsi zjawią się dowożąc dwie beczki wody na miejsce pożaru, chcielibyśmy wypłacić trzydzieści dwa grosze, a drugim grosze dwadzieścia cztery, trzecim szesnaście groszy, a czwartym groszy osiem. Tych, którzy na miejsce pożaru przybędą z dwoma lub jednym koniem i przywiozą jedną beczkę wody, wedle wypadku i pilności w pomocy również uczciwie wynagrodzimy<sup>76</sup>.

Temu, kto pierwszy przyniesie do pożaru ceber wody, rada miejska wypłacała cztery grosze, drugiemu – trzy grosze, trzeciemu – dwa grosze, a czwartemu – grosz<sup>77</sup>. Magistrat przewidywał także obdarowanie i nagradzanie każdego, „[...] kto przy pożarze pracowicie pomoże i wedle wszystkich swoich możliwości będzie użyteczny w walce z ogniem, będzie gasił pożar, pomagał i pracował [...]”<sup>78</sup>.

Interesującymi zapisami Porządku są te dotyczące odszkodowań lub rekompensat władz miasta w związku z utratą zdrowia i/lub uszkodzeniem narzędzi ogniowych: „A wszystkim tym, którzy przez swoją pilność i wysiłek przy gaszeniu ognia szkody by jakiejś na ciele doznali, chcemy zapewnić leczenie i wynagrodzić straty”. I drugie ustalenie: „Zatem chcemy wszystkim tym, którzy swoje mienie, wiadra, szpryce, szufle lub inne rzeczy przyniosą i użyczą ich do gaszenia pożaru, a owe rzeczy zostaną połamane, stracone lub uszkodzone, zrekompensować szkody i godziwie za nie zapłacić”<sup>79</sup>.

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. B4v.

<sup>76</sup> *Ibidem*, k. Cv.

<sup>77</sup> *Ibidem*, k. C2r.

<sup>78</sup> *Ibidem*, k. Cv.

<sup>79</sup> *Ibidem*, k. C2v.

## 4

Ponieważ Porządek z roku 1586<sup>80</sup> był – jak czytamy we wstępie – aktualizacją wcześniejszego, z roku 1576, dotychczas nieodnalezionego<sup>81</sup>, porównano go do Porządku z roku 1574. Powód nowelizacji został wyrażony w preambule: „Jako że wraz z ławnikami zauważyliśmy podczas dwóch ostatnich straszliwych pożarów wiele nadużyć i nieporządków, postanawiamy zająć się tą sprawą i w sposób konieczny rozszerzyć i zmienić [Porządek Ogniowy]”<sup>82</sup>. Jednym z dwóch pożarów jest ten z 3 września 1584 r., wspomniany przez wrocławskiego historyka Nikolausa Pola:

Dnia 3 września między 11 a 12 w nocy na rogu ulicy Rybackiej i ulicy Zmarłych u Hannsa Scholze’a – handlarza kaszą – od tłącej się pochodni, zapalanej na weselu, zaczął się straszny i niszczycielski pożar. Paliła się cała wąska uliczka Zmarłych aż po ulicę św. Mikołaja i w ciągu 3 godzin spłonęło 30 domów i budynków. Nikomu jednak nie stała się krzywda<sup>83</sup>.

Wcześniej do pożaru doszło 5 lub 6 czerwca tego samego roku, jednak Pol nie podał o tym wydarzeniu żadnych informacji poza datą<sup>84</sup>. Inne powody aktualizacji i treść przepisów końcowych są analogiczne do tych z roku 1574, z silniejszym jednak podkreśleniem grzechów wrocławian jako głównej przyczyny pożarów<sup>85</sup>.

**4.1.** Powtórzono podział miasta na cztery części, na których czele rada miejska stawiała wiertelników; podlegali im ławnicy (*Eldisten*), a każdemu z nich – dzieśnik (*Zehender*) i rotmistrz (*Rotmeister*). Przepis ten, podobnie jak w roku 1574, nie wskazywał, jakie owi urzędnicy powinni mieć zdolności i doświadczenia, aby podołać obowiązkowi. Utrzymano wcześniejsze ustalenie, że najważniejsze miejsce w strukturze organizacyjnej walki z pożarami zajmował dowódca kolegialny:

<sup>80</sup> *Eines Erbaren Rathes der Stadt Breslaw neu aufgerichtete und vermehrte Feuerordnung*, druk Johann Scharfenberg, Breslaw [po 6.03] 1586, [4] k., LVI s., [2] k., brak karty tytułowej [dalej: FO 1586].

<sup>81</sup> Znany jest jego tytuł: *Breslauische Schützen-Ordnung des Schieszwerders de A. 1576* (dokument oprowiony z przepisami z 1586 i 1602 r.). Zob. A.B. Walther, *op. cit.*, s. 297.

<sup>82</sup> FO 1586, k. 1v.

<sup>83</sup> N. Polius, *Historia Incendiorum. Historischer Brand- und Fewerspiegel oder ordentliche Erzehlunge vieler schädlicher Feuerbrünste, so im Lande Schlesien, sonderlich zu Breßlaw [...]*, druk Georg Baumann, Bresslaw 1629, s. 68.

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> FO 1586, k. 2r, 2v, 3r.



rada miejska. Nazwy wierteli: Odrzański, Ruski, Oławski i Duży (Wielki)<sup>86</sup> były zgodne z ustaleniami Porządku z roku 1574<sup>87</sup>.

Do gaszenia pożarów wykorzystywano przede wszystkim mieszkańców, których obowiązywał nakaz o nieco innym brzmieniu niż w roku 1574:

[...] kiedy rozlegnie się wołanie o pożarze, wszyscy ci, którzy są w pobliżu pożaru i którzy jako pierwsi mogą być na jego miejscu, powinni zjawić się tam ze szprycami, wiadrami, tłumicami, wodą i drabinami, i wszystkim tym, czego wymaga sytuacja, i z całą możliwą pilnością i stanowczością gasić płomień i nieść ratunek tak długo, aż na miejscu pożaru zjawią się oddelegowane do pomocy osoby<sup>88</sup>.

Zapisano też wyjątki od wypełniania tego obowiązku, dotyczące „[...] zwłaszcza niewiast, które nie pomogą gasić i nieść ratunku [...]”<sup>89</sup>, oraz przyjezdnych i gości, którzy w trakcie pożaru powinni pozostać w miejscach czasowego pobytu<sup>90</sup>. W akcji gaśniczej i czynnościach pomocniczych – jak w przepisach roku 1574 – brali udział bednarze, cieśle, drwale, kamieniarze, kominiarze, łąziebnicy, piwowarzy, rybacy<sup>91</sup>, a także flisacy, gdy akurat przebywali w mieście<sup>92</sup>. W roku 1586 do gaszenia dodatkowo zobowiązano kowali, piekarzy i woźniców oraz nadzorców zbrojowni, prochowni, mistrza puszkarskiego i strażników miejskich, żołnierzy konnych oraz dowódców wart bram miejskich. Dokument dość szczegółowo opisuje organizację i zadania wart powoływanych na czas pożaru lub innego zagrożenia, czego nie było we wcześniejszej wersji. Wszystkie bramy miejskie obsadzano strażami według schematu:

- z kwartału Nad Odrą pójdzie jedna grupa na plac przy młynie Werdera<sup>93</sup>, druga zaś na most na Odrze,
- z kwartału Ruskiego do Bramy Mikołajskiej oraz Świdnickiej, na każdą bramę ma przypadać po grupie,
- z kwartału Oławskiego do Bramy Sakwowej oraz do Bramy Oławskiej, na każdą bramę ma przypadać po grupie,

<sup>86</sup> *Ibidem*, p. XXII.

<sup>87</sup> FO 1574, k. 2Br.

<sup>88</sup> FO 1586, p. XXX.

<sup>89</sup> *Ibidem*, p. XXXII.

<sup>90</sup> *Ibidem*, p. XXXIII.

<sup>91</sup> *Ibidem*, p. XXX.

<sup>92</sup> *Ibidem*, p. XXXI.

<sup>93</sup> Nieistniejący już młyn na Kępie Mieszczkańskiej, u zbiegu dzisiejszych ulic Księcia Witolda i Pomorskiej. Zob. *Młyn na Kępie (dawny)*, Polska-org.pl, [https://polska-org.pl/534623,Wroclaw,Mlyn\\_na\\_Kepie\\_dawny.html](https://polska-org.pl/534623,Wroclaw,Mlyn_na_Kepie_dawny.html) [dostęp: 30.01.2022].

– z kwartału Dużego do Bramy Ceglanej oraz Bramy Marii jak również na Most na Piasku, na każde z tych miejsc ma przypadać po grupie<sup>94</sup>.

Dalej czytamy: „[...] bez ociągania powinno się czujnie i pilnie wysłać ludzi” do arsenału i strażnicy, jak również do młyna<sup>95</sup> – do każdego z tych miejsc po dziesięć osób. W szczególności do młyna (Porządek nie podał ani nazwy, ani jego usytuowania) wysyłano grupę pełniącą wartę wraz z czterdziestoma wysłannikami cechu piekarzy<sup>96</sup>.

Podstawowym zadaniem wartowników przy bramach Mikołajskiej, Świdnickiej, Oławskiej i Ceglanej, na moście na Odrze lub moście Piaskowym było „[...] czujnie rozglądać [się], a jeśli gdzieś poza miastem lub w obrębie jego murów zauważyliby coś niebezpiecznego, mają to natychmiast zameldować ratuszowi”<sup>97</sup>. Nie mogli oni opuszczać wyznaczonych miejsc dozoru, dopóki pożar nie zostanie ugaszony lub nie będą złuzowani przez innych wartowników<sup>98</sup>. Po ustanowieniu wart wiertelnicy dzielnic nieobjętych pożarem ze swoimi ludźmi udawali się do ratusza i tam czekali na dodatkowe polecenia rady miejskiej. Ten zaś, którego kwartał objęty był ogniem, pozostawał przed swoim domem, jednocześnie obsadzając swoimi ludźmi płonące ulice. Miał

[...] adekwatnie do sytuacji [wysłać] od sześciu po dwunastu ludzi na ulicę, jak również poprzez dowódcę nakazać dwóm lub więcej strażnikom miejskim, by mieli oni baczenie na osoby uwijające się przy ogniu. Mają oni nie dopuścić, by do ognia podbiegały osoby inne niż te przygotowane do walki z pożarem lub chcące pomóc walczyć z żywiołem lub wynosić [mienię] biednych, poszkodowanych osób. Innych, niepotrzebnych, czeladników lub niewiasty i inne osoby, które tylko stoją i czynią tym samym jedynie przeszkodę miast pomocy w działaniach, powinny zostać odprowadzone [z dala od ognia], a gdyby nie chciały dać się odciągnąć, wówczas można je wziąć pod klucz<sup>99</sup>.

Po ogłoszeniu alarmu karczmarze dzielnic wolnych od pożaru wysyłali na miejsce akcji swoich pachółków i czeladź z siekierami i tłumicami, gdzie mieli „[...] posłusznie wykonywać rozkazy bądź udać się na miejsce, gdzie się ich dalej wyśle, a nie odchodzić wcześniej, niż przed całkowitym ugaszeniem ognia”<sup>100</sup>. Pozostali

<sup>94</sup> FO 1586, p. XXII.

<sup>95</sup> *Ibidem*.

<sup>96</sup> *Ibidem*, p. XXIII.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> *Ibidem*, p. XXIII.

<sup>99</sup> *Ibidem*, p. XXIII.

<sup>100</sup> *Ibidem*, p. XXXVIII.

zatrzymywali swych ludzi w miejscach, w których wówczas przebywali, i z narzędziami ogniowymi mieli czekać na dalsze polecenia. Mieszkający zaś przy ulicach w pobliżu pożaru wystawiali przed drzwiami wypełnione wodą kadzie, cebry i beczki z nosidłami (koromysłami)<sup>101</sup>. „Wszyscy pozostali panowie<sup>102</sup> byli zobowiązani do strzeżenia zbrojowni, wieży prochowej i arsenału. Panowie, którzy przy podobnych zagrożeniach nie mają przydzielonych zadań, powinni zjawić się na miejscu pożaru i wydawać polecenia potrzebne przy akcji gaśniczej<sup>103</sup>. Z kolei zbrojmistrz, mistrz puszkarzy i obsada arsenału po zakończeniu pracy wykonywanej w czasie alarmu pożarowego mieli czekać na wezwanie rady miejskiej, na wypadek gdyby byli potrzebni przy gaszeniu pożaru<sup>104</sup>.

4.2. Jedyną aktualizacją Porządku w tym aspekcie było dodanie konieczności wywieszenia na wieży flagi alarmowej. Nie podano jednak ani koloru flagi, ani nazwy wieży<sup>105</sup>. Barwy chorągiewek zostały ustalone dopiero w przepisie z roku 1630.

4.3. W organizacji gaszenia pożarów Porządek, w stosunku do przepisów z roku 1574, wymienił dodatkowych funkcyjnych: Panów Budowniczych (*Bawherren*)<sup>106</sup>, kominiarzy (*Rauchfangkehrern*)<sup>107</sup>, mostowych (*Steinbrückern*)<sup>108</sup>, krzykaczy (klikonów, *Glockenleutern*)<sup>109</sup> i skarbników (kamlarzy, *Kammerern*)<sup>110</sup>. Wiertelnicy lub ich ławnicy byli odpowiedzialni za rozmieszczenie w ustalonych miejscach wiader, drabin pożarniczych i bosaków oraz do opieki nad nimi za pośrednictwem dziesiętników i mistrzów ulicy (*Gassenmeistern*). Jeśli któryś z wiertelników podczas inspekcji (przeprowadzanych co najmniej dwa lub trzy razy w roku) zauważyłby jakieś uszkodzenia narzędzi ogniowych, powinien jak najszybciej wezwać właściwego Pana Budowniczego do ich naprawy lub wymiany. Wiertelnik powinien także wiedzieć, kto w jego kwartale sprawuje bezpośredni nadzór nad

<sup>101</sup> *Ibidem*, p. XL.

<sup>102</sup> Chodzi tu o mieszczan (obywateli miasta i osoby godne zaufania) powoływanych przez magistrat. W przypadku pożaru lub zagrożenia wojennego nie mieli oni konkretnego zadaniowego przydziału i byli wykorzystywani tylko wtedy, gdy potrzebne było zastępstwo lub gdy należało zwiększyć grupę decydentów; byli zatem potencjalnymi dowódcami.

<sup>103</sup> *Ibidem*, p. XLIII.

<sup>104</sup> *Ibidem*, p. XLV.

<sup>105</sup> *Ibidem*, p. XIX.

<sup>106</sup> *Ibidem*, p. X.

<sup>107</sup> *Ibidem*, p. XIII.

<sup>108</sup> *Ibidem*, p. XX.

<sup>109</sup> *Ibidem*, p. XXVII.

<sup>110</sup> *Ibidem*, p. XXVII.

drabinami i bosakami oraz kto ma klucze do zabezpieczających je kłódek<sup>111</sup>. O obowiązkach wiertelników w stosunku do wartowników bram miejskich była mowa wcześniej<sup>112</sup>. Powierzono im tworzenie specjalnych rot, opiekujących się pogorzelnkami i pilnujących uratowanego z pożaru mienia. Działały one do czasu ugaszenia pożaru lub usunięcia innego zagrożenia<sup>113</sup>. Rada miejska nałożyła na nie obowiązek sprawdzania, czy na domach narożnych wywieszane zostały latarnie i panwie oświetlające ulice prowadzące do miejsca pożaru<sup>114</sup>.

Rotmistrzowie sprawdzali, czy wszyscy będący pod ich komendą i odpowiednio wyposażeni w sprzęt gaśniczy udali się do pożaru; wykonanie tego kontrolowali ławnicy<sup>115</sup>. Gdyby rotmistrz spostrzegł, że ktoś z jego podkomendnych ignoruje polecenia przełożonych i uchyla się od obowiązków, spisywał jego nazwisko (imię) i przekazywał ławnikowi, ten zaś – wiertelnikowi, który z kolei informował o tym radę miejską<sup>116</sup>.

**4.4.** Niektóre narzędzia, jak wiadra, drabiny pożarowe oraz bosaki, były rozmieszczane w miejscach znanych mieszkańcom; odpowiadali za to wiertelnicy lub ławnicy. Z kolei pieczę nad narzędziami sprawowali dziesiątnicy lub mistrzowie ulic, zwracając szczególną uwagę na to, czy zabezpieczające je łańcuchy są zamknięte kłódkami<sup>117</sup>. Uchwalono znany i obowiązujący do dzisiaj zakaz używania narzędzi ogniowych do innych celów niż gaszenie pożarów: „Chcielibyśmy również napomnieć osoby mające pieczę nad owymi drabinami i bosakami, że ich wypożyczanie jest całkowicie zakazane pod groźbą naszej surowej kary”<sup>118</sup>. W dalszych częściach Porządek wymienia narzędzia, podobnie jak w ten z 1574 r., lecz dodając płozy (*Schlitten*) ciągnięte przez konie oraz tłumice (*Schlayffern*). Także tutaj nie wskazano źródeł finansowania zakupu narzędzi. Z późniejszych przepisów można się domyślić, że sprzęt składowany w miejscach publicznych był kupowany przez władze miasta, a pozostały – przez cechy i mieszczan.

**4.5.** Jeżeli chodzi o wodę do gaszenia pożaru, magistrat uchwalił obowiązek jej dostarczania przez woźniców, osoby transportujące piwo i wino i wszystkich

<sup>111</sup> *Ibidem*, p. IX, X.

<sup>112</sup> *Ibidem*, p. XXI.

<sup>113</sup> *Ibidem*, p. XXVIII.

<sup>114</sup> *Ibidem*, p. XXIX.

<sup>115</sup> *Ibidem*.

<sup>116</sup> *Ibidem*.

<sup>117</sup> *Ibidem*, p. IX.

<sup>118</sup> *Ibidem*, p. X.

innych posiadających konie pociągowe. Przepisy określały, by mieszkańcy Wrocławia po usłyszeniu bicia dzwonów „[...] zaraz pośpieszyli po najbliższe płozy z kadziami, o których każdy ma wiedzieć, gdzie się najbliższe z nich znajdują, napełnili je przy brodach i tym podobnych miejscach czerpania wody, a potem by bez ociągania pośpieszyli na miejsce pożaru. Tak samo jak woźniców oraz wszystkich innych zgodnie z powyższymi przepisami za przybycie na miejsce pożaru należy ich nagrodzić. Obcy woźnice i przewoźnicy, którzy przy przewozie wody wykazali się większą niż inni pilnością, nie zostają wyłączeni z powyżej opisanej i *determinirter* nagrody”<sup>119</sup>.

Bardziej szczegółowo potraktowano browarników, którzy niezwłocznie mieli się udać do brodu na Oławie lub innych miejsc, aby pomagać w napełnianiu wodą kadzi i beczek. Trzecią obok woźniców i piwowarów grupą dostarczającą wodę byli karczmarze. Ich obowiązek określono tak: „W szczególności zaś karczmarze mieszkający na ulicach w pobliżu lub prowadzących do miejsca pożaru powinni wystawić przed swoje drzwi wypełnione wodą kadzie, cebry i beczki wraz z koromysłami, by można było z nich czerpać wodę i tym prędzej dostarczać ją na miejsce pożaru”<sup>120</sup>.

**4.6.** Nowelizacja Porządku dotyczyła postanowienia, że wszyscy inni pracujący, domowa czeladź i czasowi robotnicy na równi z rzemieślnikami mieli spieszyć na miejsce pożaru, niosąc wodę i inne niezbędne narzędzia, a „[czynić to mieli] pilnie oraz poprawnie i niestrudzenie bez zaniechań walczyć z żywiołem”<sup>121</sup>. Porządek nie ustalił osób odpowiedzialnych za wybór budynku do rozbiórki i stworzenia przerwy ogniowej oraz miejsca i czasu, kiedy należało tego dokonać. Można przypuszczać, że wykonawcą mógł być wiertelnik lub ławnik, wspomagany murarzami i kominiarzami, lecz nic nie wiadomo o wymaganiach dotyczących ich uprawnień i doświadczenia. Rada miejska przedstawiła to tak:

Zdarzało się już jednak, że oddelegowane do pożaru osoby po przybyciu na jego miejsce bez pomysłu i potrzeby zrywały dachówki z [płonącego] lub sąsiedniego budynku, przez co pożar miał dostęp do powietrza i nabierał większej mocy, i szybciej się rozprzestrzeniał, a przez to stawał się trudniejszy do ugaszenia, co skutkowało większymi szkodami. Z tego też powodu zabraniamy samowolnego zrywania dachówek bez takiej konieczności i bez rozkazu doświadczonego rzemieślnika<sup>122</sup>.

<sup>119</sup> *Ibidem*, p. XXXVI.

<sup>120</sup> *Ibidem*, p. XXXIX.

<sup>121</sup> *Ibidem*, p. XXXI.

<sup>122</sup> *Ibidem*, p. XL.

Sformułowanie „bez rozkazu doświadczonego rzemieślnika” nic nie mówi o jego profesji i praktyce. Pewne informacje na ten temat pojawiły się w regulaminach i porządkach następných stuleci.

4.7. Kar udzielano za nieodpowiednie zachowania, na przykład nieobwołanie pożaru, nawet wówczas gdy ogień nikomu nie zagroził, bo zaraz został ugaszony: „Kto jednak próbowałby gasić pożar w ciszy i bez zawiadomienia o takowym we właściwym czasie, stwarzając tym samym zagrożenie, to stosownie do powstałych szkód ukarze się go finansowo i cielesnie”<sup>123</sup>. I bardziej szczegółowo: „A jeśli pomimo tego jedna lub więcej z wymienionych osób wykaże się nieposłuszeństwem lub zachowa się podejrzenie, nie pobiegnie na miejsce pożaru, nie pomoże gasić ani nieść ratunku, to taką lub takie osoby poddane zostaną surowej cielesnej i finansowej karze”<sup>124</sup>. Mimo że pożar, jak dzisiaj, był bardzo groźny dla wszystkich, zdarzały się przypadki nieprzestrzegania nakazu udziału w gaszeniu. Świadczy o tym zapis: „A gdyby rotmistrz spostrzegł, że ktoś z jego podkomendnych nie przestrzega naszych rozkazów i uchyla się od swoich obowiązków, taką osobę należy spisać i przez osobę rotmistrza przekazać ławnikom, zaś ławnicy kwartalnikowi a kwartalnik nam, byśmy ukarali ją za nieposłuszeństwo”<sup>125</sup>. Gapie przyglądający się gaszeniu również byli karani, przedtem jednak usuwano ich z miejsca akcji, „[...] jako że zrobili nam na przekór [...]”<sup>126</sup>.

Starszych cechów zobowiązano do ustalenia, który z czeladników i mistrzów cechowych przybył do pożaru ostatni lub w ogóle się nie stawił, po to „[...] by następnego po pożarze dnia mogli takie osoby wskazać, abyśmy pilnych i posłusznych mogli nagrodzić, a nieposłusznych i niepokornych ukarać”<sup>127</sup>.

To zaś się tyczy najmłodszych obywateli, którzy to młodzi obywatele i inni nieraz przy pożarach lub innych zagrożeniach umyślają sobie konno ruszyć na miejsce nieszczęścia i wedle swego uznania podejmować działania, co skutkuje tylko zamieszaniem i nieporządkiem: Chcielibyśmy napomnieć wszystkich konnych – za wyjątkiem oddelegowanych przez nas osób, które w naszym imieniu będą pełnić nadzór – że bez otrzymania takich rozkazów wszelkie jeżdżenie wierzchem po ulicach [w trakcie pożaru] i inne czynienie zamieszania są surowo zabronione. Pozostałym naszym mieszkańcom zaś przypominamy, że mają respektować nasze rozkazy oraz że winni są posłusznie wykonywać te czynności, do których ich przydzielono. Dotyczy to również niektórych na-

<sup>123</sup> *Ibidem*, p. XIX.

<sup>124</sup> *Ibidem*, p. XXXI.

<sup>125</sup> *Ibidem*, p. XXIX.

<sup>126</sup> *Ibidem*, p. XXXII.

<sup>127</sup> *Ibidem*, p. XXXII.

szych mieszczan i rzemieślników, którzy niezgodnie z zarządzeniami rady miejskiej nie udawali się do swojego rotmistrza, ławnika i burmistrza kwartału, a uzbrojeni zbliżali się do ognia i wedle swego uznania podejmują działania<sup>128</sup>.

Chcą zapobiec nieporządkowi i zamieszaniu, zapisano:

Rozkazujemy wszystkim naszym strażnikom i osobom oddelegowanym do pilnowania ulic [...], by ukracali oni podobne samowolne wydawanie rozkazów i nie dopuszczali do ognia nikogo [...] nieuzbrojonego w siekiery, wiadra, tłumice, sikawki, cebry i inne sprzęty gaśnicze. Gdyby ktoś jednak wiedziony własną zachcianką samowolnie podjąłby jakieś czynności, tego należy nam wskazać i doprowadzić do nas, byśmy mogli go surowo i przykładowo ukarać, by nikt więcej nie dopuścił się podobnej samowoli, bo nikogo nie ominie za to kara<sup>129</sup>.

Najobszerniej opisano nagrody dla dostarczających wodę. Przed podaniem ich wysokości, określono warunki wypłaty:

A jako że chcielibyśmy wszystkim tym, którzy w trakcie akcji gaśniczej wykazali się lojalnością i możliwą pilnością, walcząc [z ogniem], gasząc i pracując, szczególnie podziękować i w uznaniu dla ich zasług szczególnie ich wynagrodzić. Za to gwarantujemy im zapłatę i rozkazujemy, by starym zwyczajem obowiązywały poniższe zasady. Tym, którzy trzema bądź czterema końmi przywiozą pierwsze dwie beczki bądź kadzie wody na miejsce pożaru, zapłacimy czterdzieści osiem groszy, drugim [na miejscu z wodą] trzydzieści sześć groszy, trzecim dwadzieścia cztery, czwartym dwanaście groszy. Tym jednak, którzy dwoma bądź jednym koniem przywiozą tylko jedną beczkę bądź kadź, również chcemy uczciwie zapłacić za ich trud adekwatnie do sytuacji. Również ten artykuł dotyczy powozów, które wielu przyjezdnych i miejscowych ludzi posiada, by zarabiać nimi za przewozy, przez co czasami bywają w mieście, a którzy zgodnie z ich mieszczańskimi obowiązkami mają przestrzegać następujących przepisów<sup>130</sup>.

W Porządku przewidziano wynagrodzenie nie tylko dla woźniców, ale i dla donoszących wodę: „Temu, który na miejsce pożaru jako pierwszy przyniesie ceber z wodą, zapłaci się osiem groszy, drugiemu zapłaci się sześć groszy, trzeciemu cztery, a czwartemu dwa grosze”<sup>131</sup>. Podobnie jak w roku 1574, magistrat sformułował zapis dotyczący odszkodowania za zniszczony lub utracony w pożarze sprzęt gaśniczy, choć w nieco innym brzmieniu: „Podobnie pragniemy zapewnić wszystkich tych, którzy użyją swoich beczek, wiader, szpryc, tłumic czy innych

<sup>128</sup> *Ibidem*, p. XLV.

<sup>129</sup> *Ibidem*, p. XLVI, XLVII.

<sup>130</sup> *Ibidem*, p. XXXV.

<sup>131</sup> *Ibidem*, p. XXXVII.

sprzętów do walki z ogniem, a które ulegną zniszczeniu, zaginą lub zostaną uszkodzone, że dostaną za to pieniądze odszkodowanie lub w inny sposób odkupi im się bądź naprawi uszkodzony sprzęt<sup>132</sup>. Zobowiązano się też do rekompensaty za utratę zdrowia: „Ponadto chcemy podkreślić, że jeśli ktoś [podczas akcji gaśniczej] dozna uszczerbku na zdrowiu, to pragniemy, by jego porządność została nagrodzona również kuracją i leczeniem przez medyka<sup>133</sup>. Interesujące jest, że nie wypowiedziano się na temat odszkodowania za dom zburzony w celu stworzenia przerwy ogniowej na drodze rozwoju pożaru<sup>134</sup>.

## 5

Przedstawione w artykule Porządki Ogniowe w swych zasadniczych treściach i strukturach niewiele odbiegają od podobnych dokumentów obowiązujących w innych miastach. Istotną różnicą było jednoczesne uwzględnienie zagadnień obronności miasta i zapobiegania pożarom, które najczęściej były przedmiotem oddzielnych dokumentów miejskich – budowlanych i pożarowych<sup>135</sup>.

Ciekawy i wyjątkowy jest *passus* kojarzący opiekę Boga z techniką pożarniczą. Magistrat Wrocławia, nie umniejszając roli Stwórcy, podkreślił, że do szybkiego gaszenia ognia niezbędna jest pomoc techniczna, w tym wypadku – nowoczesne pompy wodne. Podobnie wypowiedziano się w preambule do Porządku z 1630 r.: „[...] niepożądany ogień i podobne kary Boże w wysokim stopniu powodowane są rozpustnym życiem ludzi, głównie zaś nadmiernym opilstwem, przeklinaniem [...] i nierządem i tym podobnymi ciężkimi grzechami, które także burzą ład, prawo i przepisy<sup>136</sup>. Takie stanowiska interesujące mogą kojarzyć się z równie

<sup>132</sup> *Ibidem*, p. XXXIII.

<sup>133</sup> *Ibidem*, p. XXXIII.

<sup>134</sup> Gdański Porządek Ogniowy z roku 1539 jako jeden z nielicznych zawierał zapisy umożliwiające wypłacenie przez władze miasta i najbliższych sąsiadów odszkodowania za zburzoną kamienicę; zanim to nastąpiło, niezwłocznie po pożarze rada miejska debatowała nad słusznością decyzji o wyburzeniu.

<sup>135</sup> Różnorodność dokumentów prawnych związanych z ochroną przeciwpożarową została przedstawiona w pracach: B. Ulicki, *Požary Warszawy. Materiały do historii ochrony przeciwpożarowej (1261–1795)*, nakładem autora, Warszawa 2021; idem, *Walka z pożarami na ziemiach polskich 1018–1795. Przegląd dokumentów źródłowych*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2021, t. 22, z. 2, s. 129–166.

<sup>136</sup> *Der Kayserlichen Stadt Bresslaw Feuer-Ordnung wie dieselbe anderwärts vbersehen, auff new vmbgefertiget vnd verbessert*, druk Georg Baumann, Bresslaw 1630 [dalej: FO 1630], p. 1, art. [4].



zaskakującym sformułowaniem z XVIII-wiecznego dokumentu Fryderyka Moszyńskiego, wicekomendanta Szkoły Rycerskiej<sup>137</sup>. Te trzeźwe osądy jeszcze w XX stuleciu stawały w opozycji do ugruntowanego przeświadczenia o boskim udziale zarówno w powstaniu pożaru, jak i jego ugaszeniu.

Co do kwestii zaopatrzenia w wodę, zaskakuje nieuwzględnienie stanu faktycznego wodnej infrastruktury Wrocławia. W drugiej połowie XVI w. miasto posiadało studnie, zbiorniki, rzapie, rurmusy, domy wodne i wodociągi, podczas gdy Porządki z lat 1574 i 1586 ograniczają się do wspomnienia tylko Oławy i jej brodów jako źródeł wody. W Porządku z roku 1630 pojawia się bogatszy niż w roku 1602<sup>138</sup> zapis, wskazujący na inne niż brody źródło wody – pompy: „[...] surowo nakazuje się niniejszym, by usłyszawszy bicie dzwonów, wzięli [piwowarowie, mydlarze i inni właściciele zaprzęgów konnych] kadzie, jakie najbliżej mogą znaleźć, napełnili je wodą przy brodach, pompach i bezzwłocznie przywieźli do pożaru”<sup>139</sup>. W dalszych ustaleniach wymienione są studnie i zdroje uliczne. Pojawia się także funkcja rurmistrza – urzędnika miejskiego nadzorującego nie tylko wodociągi, ale i pompy miejskie<sup>140</sup>.

Dwa następne Porządki, opublikowane w latach 1602 i 1630, tu nieomówione, nawiązywały do Porządków z lat 1574 i 1586. O ile przepis z roku 1602 był jedynie aktualizacją i prawie w całości powielał treść z roku 1574, drugi, z roku 1630, był nowelizacją wprowadzającą wiele nowych postanowień „[...] ponieważ zauważyliśmy w nim [Porządku z 1602 r.] wiele braków, a szczególnie wiele nadużyć i nieporządków”<sup>141</sup>. Przedsięwzięcia prawne XVI i XVII w. nie zakończyły procesu

<sup>137</sup> „Ktoby sposobem bluźnierskim, iakiekolwiek ognia niebezpieczeństwo karą Boską nazywał, podług przepisu tegoż Regulamentu dwoiako karany będzie; Bog bowiem ognia nie podkłada y owszem wszystkie nieszczęścia od człowieka maiącego się na ostrożności, odwracać raczy, ludzka zaś nieuwaga, lenistwo, opieszałość y gnuśność iest bardziey wszelkiego przytrafiaiącego się ognia, niebezpieczeństwa przyczyną”. F. Moszyński, *Ustawa Względem Ognia dla Koszar do Korpusu Kadetów J.K.Mci y Rzpłtey należących z wyraźnego rozkazu J.K.Mci publikowana dnia pierwszego miesiąca października Roku Pańskiego 1773 3 w Drukarni Mitzlerowskiej*, Warszawa 1773, s. 2.

<sup>138</sup> „Tym, którzy w chwili pożaru będą w mieście, stanowczo nakazuje się, by zaraz po usłyszaniu bicia w dzwon, pospieszyli po najbliższe płozy z kadziami, o których każdy ma wiedzieć, gdzie się znajdują, napełnili je przy brodach, studniach i wodociągach lub innych podobnych miejscach, a potem by bez ociągania pospieszyli na miejsce pożaru”. *Der Kayserlichen Stadt Bresslaw Fewer Ordnung auffs new vmbgefertiget vnd gebessert*, druk Georg Baumann, Bresslaw 1602, p. XXI, art. 56.

<sup>139</sup> FO 1630, p. XVIII, art. 56.

<sup>140</sup> *Ibidem*, p. XXIII, art. 72–73.

<sup>141</sup> *Ibidem*, p. I, art. 2. Ta nowelizacja była związana z wielkim pożarem Nowego Targu i okolic, gdy spaliło się 175 domów.

udoskonalania przepisów przeciwpożarowych Wrocławia. Świadczą o tym kolejne Porządki Ogniove z lat 1751, 1760 i 1777, później zastąpione przepisami urzędów centralnych, tworzącymi nową wartość w systemie prawnym.

### Bibliografia

#### Źródła

- Andrzeia Fricza Modrzewskiego o poprawie Rzeczypospolitey księgi czwore [...] przez Cypriana Bazylika z Lacińskiego na Polskie przetłumaczone...*, Łosk 1577.
- Dokumenty do historii ubezpieczeń ogniowych i obrony przeciwpożarowej ziem zachodnich Polski*, przedm. F. Baranowski, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, Poznań 1935.
- Eines Erbaren Rathes der Kayserlichen Stadt Bresslaw new auffgerichte Feuer Ordnung*, druk Crispin Scharffenberg, Bresslaw 1574.
- Eines Erbaren Rathes der Stadt Breslaw neu aufgerichtete und vermehrte Feuerordnung*, druk Johann Scharffenberg, Breslaw [po 6.03] 1586.
- [Gostomski A.], *Gospodarstwo*, Kraków 1621.
- Groicki B., *Artykuły prawa Maydeburckiego, ktore zową Speculum Saxonum z Lacinskiego języka na Polski przełożone y znowu drukowane Roku 1559*, Kraków 1559.
- Haur J.K., *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiemy ziemiańskiej [...]*, Kraków 1693.
- Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1936.
- Polius N., *Historia Incendiorum. Historischer Brand- und Fewerspiegel oder ordentliche Erzählunge vieler schädlicher Feuerßbrünste, so im Lande Schlesien, sonderlich zu Breßlaw [...]*, druk Georg Baumann, Bresslaw 1629.
- Polskie ustawy wiejskie XV–XVIII w.*, wyd. S. Kutrzeba, A. Mańkowski, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1938 (Archiwum Komisji Prawniczej PAU, t. 11).
- Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. 1: (1507–1586), wyd. F. Piekosiński, Akademia Umiejętności, Kraków 1885, z. 1–2; t. 2: (1587–1696), z. 1, wyd. F. Piekosiński, Akademia Umiejętności, Kraków 1890; t. 2, z. 3, wyd. F. Piekosiński, S. Krzyżanowski, Akademia Umiejętności, Kraków 1909.
- Weiner B., *Contrafactur der Stadt Breslau [...]*, 1562, Grass, Barth & Comp. W. Friedrich, Breslau 1929, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/36165/edition/39530/content> [dostęp: 7.02.2022].
- Wilkierz albo prawo do wszytkich dobr i wsiow oliwskich należące, w roku 1616*, BN, sygn. SD XVII.4.15419.
- Wilkierze poznańskie. Część 1. Administracja i Sądownictwo*, oprac i wyd. W. Maisel, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

**Opracowania**

- Długoborski W., Gierowski J., Maleczyński K., *Dzieje Wrocławia do roku 1807*, PWN, Warszawa 1958.
- Giedroyc F., *Porządek ogniowy w Warszawie*, Towarzystwo Miłośników Historii, Warszawa 1915.
- Kaczmarek M. *et al.*, *Wrocław. Dziedzictwo wieków*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.
- Krzywka Ł., *Historyczna perspektywa planowania przestrzennego na przykładzie Kępy Mieszczkańskiej*, „Quart” 2006, nr 2, s. 38–59.
- Maciejewski T., *Ustawodawstwo przeciwpożarowe w dawnym Gdańsku (1454–1793)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2017, t. 20, s. 35–50.
- Piekalski J., *Elementy infrastruktury średniowiecznego Wrocławia*, [w:] *Wrocław na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Materialne przejawy życia codziennego*, red. J. Piekalski, K. Wachowski, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2004 (Wratislavia Antiqua, t. 6), <http://wratislavia.archeo.uni.wroc.pl/6-tom/1.pdf> [dostęp: 1.02.2022].
- Ulicki B., *Gaszenie pożarów dawnego Gdańska na przykładzie porządków ogniowych z XVI wieku*, „Rocznik Gdański” 2020, t. 80, s. 17–42.
- Ulicki B., *Pożary Warszawy. Materiały do historii ochrony przeciwpożarowej (1261–1795)*, nakładem autora, Warszawa 2021.
- Ulicki B., *Technika w obronie przed pożarami dawnej Warszawy*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2016, R. 64, nr 1, s. 59–83.
- Ulicki B., *Walka z pożarami na ziemiach polskich 1018–1795. Przegląd dokumentów źródłowych*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2021, t. 22, z. 2, s. 129–166.
- Wikarski W., *Rys historyczno-statystyczny Straży Ogniowej Warszawskiej od początku jej założenia aż po dzień dzisiejszy, z uwzględnieniem stanu higienicznego i sanitarnego*, Warszawa 1897.

BOGUSŁAW ULICKI

INŻYNIER POŻARNICTWA

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-6643-8804](https://orcid.org/0000-0001-6643-8804)

***Gaszenie pożarów we Wrocławiu  
według Porządków Ogniowych z XVI wieku***

Porządek Ogniowy był szczegółowym przepisem porządkowym, regulującym zasady zapobiegania pożarom i ich gaszenia. Prezentowane opracowanie jest pierwszą obszerną analizą wrocławskich porządków ogniowych z lat 1574 i 1586. Autorzy niemieckojęzycznych opracowań historycznych z XIX w. i początku XX w. powoływali się na te przepisy w sposób uniemożliwiający faktyczne poznanie zasad walki z pożarami we Wrocławiu pod

koniec XVI stulecia. Celem opracowania jest prezentacja najważniejszych ustaleń rady miejskiej Wrocławia dotyczących gaszenia pożarów i wykazanie zmian, które w nich zaszły w okresie dwunastu lat.

**Słowa kluczowe:** Wrocław, pożar, przepisy przeciwpożarowe, Porządki Ogniowe, *Feuer (Fewer) Ordnung*

BOGUSŁAW ULICKI

FIREFIGHTING ENGINEER

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0001-6643-8804](https://orcid.org/0000-0001-6643-8804)

*Extinguishing fires in Wrocław  
according to the Fire Orders of the 16<sup>th</sup> Century*

The Fire Order was a detailed ordinance regulating the principles of fire prevention and extinguishing. The presented study is the first comprehensive analysis of the Wrocław fire orders from the years 1574 and 1586. The authors of historical studies in German from the 19<sup>th</sup> and early 20<sup>th</sup> centuries referred to these regulations in a way that made it impossible to actually learn the rules of fighting fires in Wrocław at the end of the 16<sup>th</sup> century. The aim of the study is to present the most important findings of the Wrocław city council regarding firefighting and to show the changes that have taken place in them over the period of twelve years.

**Key words:** Wrocław (Wroclaw), fire, fire regulations, Fire Orders, *Feuer (Fewer) Ordnung*